Nr. 16 WARSZAWA, DNIA 19 KWIETNIA 1936 R. ROK XXIII



# SIEW MŁODEJ WSI



ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU MŁODEJ WSI

TRZEBA z ŻYWYMI NAPRZÓD IŚĆ-PO ŻYCIE SIĘGAĆ NOWE

PISMO WYCHOWAWCZE, SPOŁECZNE, KULTURALNO-OŚWIATOWE, ROLNICZE, SPÓŁDZIELCZE I SAMORZĄDOWE, ILUSTROWANE. ADRES: WARSZAWA, KOPERNIKA 30, m. 226. TELEFON 236-40.
KONTO P. K. O. 29.969. CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU — 25 GR.



Fot. R. Wojciechowski

W GRONIE KOLEŻANEK...

# BUDOWNICTWO A KULTURA WSI

Najlepszem odbiciem osiągniętego poziomu kultury na wsi jest stan budownictwa. Jego rozwój wślad za postępem w dziedzinie uprawy roli i hodowli zwierząt, wślad za wzrostem oświaty i higjeny, lub wreszcie — zdąża naprzód w związku ze wzmożonem poczuciem uświadomienia społecznego. Chałupa zmienia swój wygląd zewnętrzny w takim stopniu, w jakim zmienia się człowiek, który w tej chałupie



**Takim wyglądem woła o lepsze budownictwo chałupa w Perebrodach**

mieszka. Urządzenie mieszkania najlepiej świadczy o skrzętności gospodyni, oraz umiejętności organizowania przez nią życia w rodzinie. W miarę jak wzrasta uświadomienie obywatelskie chłopa i zrozumienie jego dla potrzeb oświaty i łączności organizacyjnej, wieś nasza pokrywa się coraz gęściej siecią domów i uniwersytetów ludowych, lub domów spółdzielczych.

A zatem budownictwo jest widomym znakiem i jakgdyby uwieńczeniem działalności ogólnej, zmierzającej do podniesienia kultury jednostek, względnie gromad wiejskich, lub wreszcie kultury całego kraju.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że w Polsce stan budownictwa wiejskiego przedstawia się wręcz rozpaczliwie. Jedynym materjałem budowlanym, dostępnym dla ogółu wsi, jest drzewo. Lepsze gatunki drzewa są jednak niedostępne dla wsi ze względu na wysoką cenę, a drzewo w złym gatunku łatwo ulega zniszczeniu przez grzyb. Zwarto ustawione zabudowania naszych wsi, kryte przeważnie słomą, trawione są przez pożary. Idą z dymem całe wioski od uderzeń pioruna lub z powodu nieostrożności mieszkańców, a także wskutek zbrodniczych podpaleń. Pomimo gęstej sieci straży pożarnych, straty pogorzelowe wyniosły za ostatnie pięć lat około 170 miljonów złotych. Cierpi na tem gospodarka całego kraju, ale w pierwszym rzędzie ponosi straty wieś.

Musimy opanować klęskę pożarową w Polsce; ale opanować ją nie tylko przez zakładanie straży pożarnych, lecz przez szukanie sposobów taniego budownictwa ogniotrwałego. Polecane do dziś jeszcze budownictwo ogniotrwałe z cegły niewiele tu pomoże; z cegły może dziś budować zaledwie nieliczna ilość gospodarstw. Ogół ludności wiejskiej szukać musi sposobów znacznie tańszych; możliwem to będzie do wykonania przez umiejętne zastosowanie do budowy takich materjałów, jak glina, piasek, słoma, lub nawet torf, a oczywiście również przez użycie drzewa w taki sposób, żebyśmy nie byli zagrożeni niebezpieczeństwem pożaru. Jakże często spotykamy jeszcze w chałupach kominy, wykonane z drzewa; albo też jak dalece szkodliwą jest zwarta zabudowa wsi, nie trzeba szerzej tłumaczyć.

Opanować klęskę pożarową to jeszcze nie wszystko. Trzeba nasze budownictwo wiejskie ulepszyć, poprawić; trzeba je przystosować do coraz to nowych wymagań człowieka, pracującego na roli. Muszą zniknąć ciasne i niziutkie chałupy o źle dopasowanych oknach, o przemarzających ścianach, o zimnej i wilgotnej nieraz polepie z gliny, zamiast podłogi; drzewo toczone przez grzyb wytwarza w chałupie stęchłe, szkodliwe dla zdrowia powietrze. Coraz większa ilość młodzieży wiejskiej uznawana jest przez komisje poborowe za niezdatną do służby wojskowej dzięki złym warunkom, w których wychowują się dzieci na wsi. Zły stan naszego budownictwa mieszkalnego godzi w zdrowie ludności wiejskiej. I nietylko źle odbija się na zdrowiu, ale przynosi również



**„Dom" w Wojtkiewiczach na Polesiu (pow. Stoliński), w niczem nie przypomina ludzkiego mieszkania z XX wieku...**

duże straty w gospodarce. Przestarzały sposób budowy nie pozwala na wzorowe zorganizowanie pracy w gospodarstwie; przecież zwierzęta wymagają równie troskliwej opieki i wygodnych zabudowań, jak ludzie.

Ale jeszcze nie koniec na tem.

Wieś budzi się obecnie do życia społecznego, zaczyna się organizować, powstają już gdzie niegdzie domy ludowe, lub spółdzielnie. Zaczynamy więc odczuwać potrzebę budownictwa społecznego dla wsi. Zarówno dom ludowy, czy szkoła muszą stanąć w takiem miejscu, żeby cała wieś mogła korzystać z nich wygodnie. A tymczasem, co się dzieje w wioskach

scalających swe grunty! Dzika, bezładna zabudowa nie przewiduje miejsca pod budynki społeczne i utrudnia pracę organizacyjną. O ile klęska pożarowa przynosi duże straty materjalne, a złe warunki zdrowotne szkodzą zdrowiu (a tem samem sprowadzają złe skutki społeczne), to dziki, bezładny sposób zabudowy całych osiedli po scaleniu uniemożliwia często prowadzenie pracy organizacyjnej, a więc obniża kulturę wsi. I z tem również musimy walczyć.

Rola młodzieży jest tu wyjątkowo ważną; przywilejem jej jest wszelki postęp i pomimo, że nie prowadzi ona jeszcze własnych gospodarstw, to jednak w wielu wypadkach ma możność oddziaływania na starszych, domagając się zmian, wiodących do ulepszania. Podniesienie stanu naszego budownictwa to wzmocnienie wsi pod względem gospodarczym i społecznym.

*Franciszek Piaścik*

## Cóż jest warte życie bez uniesień?

*Cóż jest warte życie bez uniesień,*
*Bez tych szaleństw, którym ludzie chłodni*
*Dają miano występku i zbrodni?*
*Takie życie to jak słotna jesień:*
*Nie ma słońca, co świeci i grzeje,*
*Nie ma kwiatu, co szerzy swe wonie,*
*Tylko wicher po pustym zagonie*
*Z przeraźliwą monotonją wieje.*

*Zato wiośnie podobne jest życie,*
*Gdy kochaniem wzbiera i cierpieniem,*
*Gdy się zrywa ku gwiazdom w błękicie:*
*Blaski, ciepło i zapachy świeże*
*Tego życia bogatem są mieniem*
*To wszystko, co swe źródło z Bożych*
*natchnień bierze.*

*JAN KASPROWICZ*

# SPRAWA ŻYDOWSKA

Rozwiązanie kwestji żydowskiej staje się coraz bardziej aktualne, coraz bardziej zachodzi potrzeba zastanowienia się nad tem zagadnieniem, gdyż Żydzi w Polsce to sprawa paląca, niecierpiąca zwłoki.

Żydzi coraz bardziej opanowują nasze życie gospodarcze, oświatowe i kulturalne. Mamy ich obecnie w Polsce przeszło 3 miljony. Gdy do tego dodamy jeszcze ich wysoki stopień rozrodczości, to dojdziemy do wniosku, że za kilkadziesiąt lat mogą nas całkowicie opanować.

Zaraz na wstępie muszę się zastrzec, że zabieram w tej sprawie głos, nie powodując się hasłami głoszonemi przez ugrupowania antysemickie, bo te w obecnym czasie nie są zdolne do ich realizacji, no, i sprawy żydowskiej kijem, kastetem, czy pałką nie rozwiążemy. Mniemanie takie jest zupełnie nierealne i poniżające godność ludzką.

Żydów bić nie chcemy i nie będziemy. Jednakże nie możemy dopuścić do tego, aby nas całkowicie wyrugowali z tych dziedzin pracy państwowej, za które odpowiedzialność winni wziąć Polacy. Zakusom tym trzeba wypowiedzieć zdecydowaną walkę. Żydzi nie mogą dalej na nas żerować.

### ŻYDZI WYZYSKUJĄ WIEŚ

Społeczeństwo wiejskie w dużej mierze jest uzależnione od Żydów, choć ich na wsi tak mało. Jednak umieją oni dzięki organizacji i różnego rodzaju geszeftom nas wyzyskiwać. Handel, skupiony w lwiej części w rękach żydowskich, uzależnia od nich w dużej mierze nasze życie gospodarcze. Chłop, chcąc czy nie chcąc, musi u Żyda kupować lub mu sprzedawać. Jeżeli jednak znajdzie się kupiec polski, to ten zazwyczaj jest detalistą, uzależnionym od Żydów hurtowników, czerpiących z tego powodu duże zyski. W wyniku tego wszelkie odpędzania od sklepów żydowskich kończą się niczem, gdyż hurtownie żydowskie w tym wypadku odmawiają dostawy towarów polskim kupcom-detalistom. Musimy więc dążyć do tego, aby w Polsce jaknajwiększa ilość hurtowni znalazła się w rękach Polaków.

Całkowity zysk pochłania pośrednictwo, natomiast chłop nie otrzymuje tyle, ile mu się słusznie za towar należy, tylko tyle, ile mu ofiarować zechcą. Pośrednicy ci to przeważnie Żydzi. Handel zbożem, bydłem, drzewem jest całkowicie przez nich opanowany. Albo np. sprawa jarmarków. Jak nam Polakom nie wstyd, że z powodu świąt żydowskich nie odbywają się w Polsce jarmarki! Gdzież są kupcy - Polacy, którzy pomimo zamknięcia sklepów żydowskich, otworzyliby swoje sklepy i targ odbyłby się normalnie?

### ŻYDZI - KOMUNIŚCI

Znamy wypadki ofiarności Żydów na rzecz Państwa i stających w jego obronie. Ale to są wyjątki. Żydzi w masie to element ciemny i tchórzliwy. Podczas inwazji bolszewickiej — Żydzi w wielu miejscowościach służyli wywiadem moskalom i strzelali do Polaków. Dziś, jeżeli weźmiemy pod uwagę elementy wywrotowe komunistyczne w Polsce, to śmiało rzec można, że w 90 proc. stanowią je Żydzi.

### NASZE STANOWISKO

Z powyższych przyczyn Ruch Młodowiejski ma zupełnie odmienny stosunek do mniejszości żydowskiej, niż do innych narodowości, Rusinów, Białorusinów czy innych. Nie są oni związani tak jak my, chłopi, z ziemią, ani też na niej nie pracują. Nie mogą być członkami kół młodzieży wiejskiej. Tworzą odrębną grupę pod względem rasowym, duchowym i wyznaniowym. Mają zupełnie odmienne dążenia i ideały. To też o głębszem współżyciu czy asymilacji ani nawet marzyć nie można. Chłop słusznie uważa Żyda-pośrednika za pasorzyta, czerpiącego z niego doraźne korzyści. A w dodatku przecież Żydzi zarobkowali i w dalszym ciągu ciągną kolosalne zyski nietylko z chłopa, ale i z całego społeczeństwa. Na samym tylko uboju rytualnym zciągnęli z nas od mo-

mentu powstania Polski niezależnej bardzo poważne sumy.

Wiemy także, że Żydzi są w swem postępowaniu niemoralni, używają różnego rodzaju podstępów, szachrajstw i kombinacyj, rujnujących nasze życie gospodarcze. Najczęściej spotykamy to na terenie spółdzielczym, np.: powstaje gdzieś spółdzielnia, wówczas Żydzi handlujący daną branżą, obniżają momentalnie ceny, aby tylko odwrócić oczy społeczeństwa od spółdzielni, podciąć jej działalność i doprowadzić do całkowitej likwidacji. I społeczeństwo wiejskie zazwyczaj tego nie chce zrozumieć, idzie do handlarza, zapominając o tem, że kręci bat na własną skórę. Bo gdy tylko spółdzielnia zostanie zamknięta, wówczas Żydzi momentalnie podnoszą ceny i zastosowane poprzednio obniżki kilkakrotnie odbiją.

### SPRAWĘ ŻYDOWSKĄ — ROZWIĄZAĆ JAKNAJPRĘDZEJ

Zachodzi potrzeba, aby kwestję żydowską rozwiązać jaknajszybciej. Powstaje jednak pytanie: w jaki sposób tego dokonać? Czy my, Polacy, jesteśmy zdolni i należycie przygotowani do objęcia placówek obecnie przez Żydów prowadzonych.

Nie będziemy się tutaj dłużej zastanawiać nad sposobem rozwiązania tej kwestji, powiemy tylko jak ono winno wyglądać z punktu widzenia interesów wsi. Przedewszystkiem trzeba Żydów ograniczyć w handlu, który winien stopniowo przechodzić w ręce Polaków. Przynajmniej połowa Żydów powinna z Polski wyemigrować bądź do rodzinnego ich państwa t.j. do Palestyny, bądź też na inne tereny. Reszta Żydów, jeżeli chce pozostać u nas, musi się stać elementem lojalnym w stosunku do Państwa. Żydzi muszą się podporządkować naszym interesom państwowym i gospodarczym. Ich zajęcie handlem trzeba ograniczyć do minimum, muszą oni także zająć się i pracą ciężką w przemyśle, na roli i t. p.

Należy znieść pośrednictwo, którego miejsce winny zająć dobrowolne placówki spółdzielcze.

A teraz pytanie: czy my jesteśmy zdolni objąć placówki obecnie przez Żydów prowadzone?

Naogół tak, jednak jeżeli chodzi o należyte przygotowanie, to ta sprawa nie bardzo różowo się przedstawia. Mamy nieco absolwentów różnych szkół handlowych, spółdzielczych i innych, słowem, inteligencji. Czy jednak jest ona należycie przygotowana, to trudno nam odpowiedzieć. Część tak, ale to nie świadczy jeszcze o całości.

Wogóle my, Polacy, mamy zadużo fałszywej ambicji, zadużo własnego ja. Choć z przykrością, ale jednak trzeba to stwierdzić. Dlaczego np. Żydowi nie robi różnicy czy ktoś przyjdzie do niego kupić za grosz lub też za kilka złotych? Nie okazują także tego, że się bogacą, a w dziedzinie handlu mimo różnych szacherek są wyznawcami zasady: duży obrót, mały zysk. My natomiast, gdy obejmiemy sklep, to chcemy się odrazu zbogacić i wskutek tego padamy na dwie łopatki.

Wszystko to dzieje się z tej racji ,że do handlu biorą się ludzie niepowołani, bez przygotowania. Wady te przy rozwiązywaniu kwestji żydowskiej trzeba wziąć pod uwagę.

### CZEKAMY NA STANOWISKO RZĄDU

Kwestję żydowską trzeba rozwiązać możliwie jaknajszybciej. Musi ona znaleźć odgłos także u naszych czynników miarodajnych. Rząd musi zdecydowanie wypowiedzieć się w kwestji żydowskiej i rozwiązać ją z jaknajwiększą korzyścią dla wsi i Państwa Polskiego.

*Czesław Sobczyk*
łódzkie

## W OCZACH MEJ MATKI...

*W oczach mej matki — jasnych, kochanych,*
*Przez których głębię dusza się wyrywa,*
*Znajdę skarb wielki... skarb święty...*
*Szukany wszędzie — znajdę w nich miłość,*
*Co utajona — tli się o szczęście moje troskliwa.*

. . . . . . . . . . . . . . . .

*W oczach mej matki, prostych, a szczerych —*
*Czasami smętkiem cichym zamglonych,*
*Tym cichym smętkiem oszklonym łzą,*
*Snuje się tyle... tyle drogich myśli,*
*Drgających cudną uczuć grą...*

*W oczach mej matki znajdę to wszystko,*
*Do czego dusza z drżeniem się porywa.*
*Znajdę w nich dobroć i to poświęcenie,*
*A przedewszystkiem tę wytrwałość w trudzie...*
*Wytrwałość, która przez życie ją wiedzie...*
*Z oczu tych spłynie na mą duszę tchnienie,*
*Pełne miłości matczynej, kochanej.*
*Rozpali duszę ogniem zapału*
*I pchnie do pracy — w młodzieńczym wieku*
*Jeszcze wyśnionej...*

*Zośka Karczmarczykówna*

# KOLEGO!

- **Czyś opłacił prenumeratę „Siewu Młodej Wsi" za II kwartał b. r.?**
- **Pomyśl o tem, że warunkiem rozwoju Pisma Związkowego jest regularne wpłacanie prenumeraty i jednanie nowych Czytelników.**
- **UWAGA! Kto zjedna trzech nowych prenumeratorów (mogą to być osoby lub Koła Młodzieży Wiejskiej), temu wysyłać będziemy „Siew Młodej Wsi" przez cały rok za ulgową opłatą 6 złotych zamiast 8. W tym celu nowy, zjednany czytelnik powinien powołać się na imię i nazwisko tego, kto go do prenumerowania pisma zachęcił.**

# MAMY JUŻ SPÓŁDZIELNIĘ ZWIĄZKOWĄ!




„Siewiarka" — wystawa

W ub. r. rozgościł się w Rudzie obóz p. w. i w. f. Powiatowy Związek Młodej Wsi w Skierniewicach, z inicjatywy prezesa, kol. Wierzbowskiego, zorganizował dla tego obozu dostawę prowiantów na zasadach spółdzielczych. To był początek spółdzielni *„Siewiarka"*. Jesienią przeniesiono ją do Skierniewic i tu w dalszym ciągu pomyślnie się rozwija.

Udziałowcami *„Siewiarki"* są Koła Młodzieży Wiejskiej i osoby, związane ideowo z ruchem młodowiejskim. Liczba udziałów wynosi 225, po 10 zł. każdy. Narazie jest to spółdzielnia spożywcza [1]). Zczasem jednak zostaną zorganizowane sekcje nasienna i opałowa. O zaufaniu, jakie sobie *„Siewiarka"* zdobyła, świadczy jej obrót, przewyższający miesięcznie sumę 3.000 zł. Obsługa jest bardzo uprzejma, towar świeży i higjenicznie przechowywany, w sklepie doskonały porządek — to zalety spółdzielni, ściągające do niej setki kupujących.

Do *„Siewiarki"* produkty dostarczają jej udziałowcy, członkowie Kół Młodzieży. W ten sposób omija się zbędne pośrednictwo i za wyprodukowane towary zyskuje wyższe ceny. Spółdzielnia, poza Skierniewicami, znalazła sobie już rynki zbytu i w Warszawie, szczególnie na drób. Członkowie nietylko dostarczają produkty do *„Siewiarki"*, ale i kupują w niej to wszystko, co jest w gospodarstwie potrzebne (cukier, sól, herbata, kawa, kakao i t. d.). Dzięki takiej organizacji spółdzielnia ma przed sobą wspaniałe widoki rozwoju.



**Dzielnie się zwijają koleżanki-ekspedjentki w spółdzielni związkowej**

Przy kołach zorganizowano sekcje spółdzielcze. W nich związkowcy teoretycznie zapoznają się ze spółdzielczością. Praktykują zaś dzięki współpracy z *„Siewiarką"*.

*R. W.*

1) Przystępuje do Związku „Społem".

## CO CZYTAĆ?

**Manteuffel:** „Podstawy organizacji Opieki Społecznej w Polsce".

**B. Gałczyński:** „Ogród warzywny na 200 m²".

**Żebrowska-Kacprzakowa:** „Książka Gospodyni Wiejskiej".

**Cz. Nowakowski:** „Zagadnienie podziału gospodarstw włościańskich na klasy wielkości według stosunków pracy".

**A. B. Broda:** „Zadłużenie drobnych gospodarstw na dzień 1 lipca 1935 r.".

**Jan Curzytek:** „Położenie gospodarstw włościańskich w 1934/35 r.".

Trzy ostatnie książki zostały wydane nakładem Państwowego Instytutu Nauk Gosp. Wiejskiego w Puławach.

## Przymusowe szczepienie ochronne przeciwko błonicy

*W myśl ustawy o zapobieganiu chorobom zakaźnym i ich zwalczaniu, wprowadzony został rozporządzeniem Ministra Opieki Społecznej obowiązek przymusowego szczepienia ochronnego przeciw błonicy (dyfterji), którego przeprowadzenie zarządza wojewódzka władza administracji ogólnej.*

*Przymus szczepienia ochronnego przeciw dyfterji obejmuje: a) wszystkie dzieci do lat 10, b) dzieci w wieku powyżej lat 10 do 15 — w wypadkach choroby w danej okolicy. Szczepienia przymusowe, jak również świadectwa o dokonanych szczepieniach są bezpłatne.*

# WRE PRACA MŁODEJ WSI



Pięknie zapowiadają się klomby u kol. Plaskocianki w Miedniewicach...



Kol. Zbudniewka (Skierniewickie) opatruje drzewka we własnym sadzie



Kol. Kowalczyk (Janisławice) prowadzi wzorową pracownię krawiecką...

## UDOSTĘPNIENIE PRZEGLĄDANIA „DZIENNIKA USTAW R. P."

*Minister spraw wewnętrznych wystosował do Wojewodów i Starostów okólnik, aby, w myśl dekretu p. Prezydenta. argana administracyjne udostępniły ludności bezpłatne przeglądanie Dziennika Ustaw. W tym celu od 1 stycznia b. r. wysyłane są bezpłatnie wszystkim urzędom wojewódzkim, starościńskim po jednym egzemplarzu Dziennika Ustaw, specjalnie do przeglądania osobom zainteresowanym. W poczekalniach więc wyżej wspomnianych urzędów, w biurach podawczych lub u urzędników informacyjnych będzie można przeczytać Dziennik Ustaw bezpłatnie.*

# CIEKAWE NOWINY

= Znany lotnik balonowy kpt. Z. Burzyński i dr. Narkiewicz - Jodko wyruszyli 30 marca b. r. balonem do stratosfery. Lot ten miał charakter naukowy, ale kpt. Burzyński pragnął pobić rekord wysokości balonów wolnych. Poprzedni rekord, wynoszący 9430 metrów, należał również do kpt. Burzyńskiego. Podczas wznoszenia się wskazówka barografu (przyrząd do mierzenia wysokości w powietrzu) zatrzymała się na 10.000 metrach, poczem balon wznosił się jeszcze dalej, ale wysokomierz nie działał. Dokładna wysokość będzie podana po dokładnem zbadaniu oplombowanych wysokomierzy samopiszących.

Badania naukowe, które przeprowadził przy pomocy specjalnych przyrządów dr. Narkiewicz - Jodko, są ciekawe. Przez cały czas badań stratosferycznych pogoda dopisywała, aparaty i przyrządy naukowe działały bez zarzutu. Nie ulega wątpliwości, że rekord wysokości został przez kpt. Burzyńskiego, zwycięzcę zawodów balonowych o puhar Gordon Benneta, pobity. Nasze lotnictwo balonowe, choć nie jest tak bardzo liczebnie rozwinięte, jak np. niemieckie lub sowieckie, ale przoduje w świecie, dzięki doskonałym konstruktorom i pilotom balonowym.

= W Waszyngtonie (Stany Zjednoczone) zakończył żywot słynny pies Rags, uczestnik wielkiej wojny. Po przybyciu na front francusko - niemiecki pierwszych oddziałów amerykańskich, sierżant Donovan znalazł na ulicy Paryża brudnego, zagłodzonego psa - owczarka. Zaopiekował się nim i zabrał ze sobą na pozycję w Argonach. Pies stał się wkrótce ulubieńcem całej dywizji i odznaczył się przy przesyłaniu depesz z pozycji na pozycje pod gęstym obstrzałem artylerji niemieckiej. Podczas jednego z ataków gazowych Rags oślepł na jedno oko. Donowan zabrał ze sobą wiernego pieska do balonu obserwacyjnego w czasie wzlotu. Gdy balon zapalił się od pocisku niemieckiego, Donovan wyskoczył ze spadochronem, trzymając psa pod pachą. Rags uratował w tej opresji sierżantowi życie. Pilot samolotu niemieckiego, widząc opadający zwolna spadochron z sierżantem, zbliżył się i wycelował karabin do Donovana. Gdy spostrzegł jednak, że sierżant trzyma psa pod pachą, kiwnął mu po przyjacielsku ręką i odleciał. Dzielny pies przebył całą wojnę aż do końca wraz z dywizją, odznaczony dwoma medalami za wierną służbę. Czworonogiego weterana i bohatera pochowano uroczyście i z honorami wojskowemi.

= W Genewie (Szwajcarja), w pięknym parku za miastem zbudowano nowy, wspaniały gmach Ligi Narodów, do którego przenosi się biura tej instytucji. Budowa i urządzenia tego gmachu pochłonęły około 5 miljonów franków w złocie. O rozmiarach pałacu Ligi dają pojęcie

# SIEWCY NIENAWIŚCI

Od chwili powstania Centralnego Związku Młodej Wsi staliśmy się przedmiotem stałych napaści ze strony tygodnika „Wici". Im bardziej rósł na siłach Ruch Młodowiejski, im coraz rozleglejsze połacie ziem Rzeczypospolitej obejmował swemi ramami organizacyjnemi, im więcej przebudowywał twardą, planową i ideową pracą, tem bardziej zachłystywał się od jadu nienawiści organ „wiciowy".

Zaperzenie wychowawców wiciowych doszło do tego stopnia, że wyciągnięto ze starego lamusa imionisk niewybrednych politycznych polemik, srodze już wyświechtany (zwłaszcza w prasie pepeesowej) termin „faszystowski" i próbowano w nielada pasji przypisać tę nazwę Centralnemu Związkowi Młodej Wsi.

Ze spokojem obserwowaliśmy tego rodzaju „oddziaływanie wychowawcze" naczelników organizacji ideowo - wychowawczej. Znaliśmy bowiem cel, który im przyświecał: oto za wszelką cenę chcieli nas zohydzić w oczach młodzieży, która dziesiątkami tysięcy przystępowała do wielkiej zunifikowanej organizacji. Wiedzieliśmy, że „Wici", nie przebierając w formie i używając żargonu, któregoby się nie powstydziła najbardziej niewybredna w walce prasowej partja polityczna, robią wszystko, aby poderwać zaufanie gromad młodzieży wiejskiej do Centralnego Związku Młodej Wsi.

Aliści nie udało się! Ku pełnej sromocie niefortunnych naczelników wiciowych — judzenie nie dopisało. Nie pomogły sterty zadrukowanego papieru. Puste słowa czynów nie urodziły. Młodzież wiejska, w pełnem zaufaniu do narastającego potężną falą Ruchu Młodowiejskiego zunifikowała się na terenie całej Rzeczypospolitej, przystępując do Centralnego Związku Młodej Wsi, gdyż doskonale zdawała sobie sprawę, że „Wici", godzące w scalenie—to tylko bezsilna złość, a unifikacja to lepsze jutro wsi. Na ataki „Wici" w „Siewie Młodej Wsi" nie odpowiadaliśmy, nie chcąc wciągać młodzieży w walkę, prowadzoną w niewybredny sposób przez „Wici", nie chcąc marnować napróżno sił, tak potrzebnych w dziele budowania jednej, potężnej organizacji Młodej Wsi. I wtedy, kiedy „Wici" pieniły się od jadu nienawiści, młodzież wiejska unifikowała się: najpierw na terenie województw centralnych, potem utworzyła Wielkopolski Związek Młodej Wsi, następnie połączyła się na terenie Małopolski w Zw. Mł. Wsi woj. południowo-wschodnich, wreszcie powołał do życia Pomorski Związek Młodej Wsi.

Czyż te wyraźne dowody przegrania mogły wytrzymać mocno stargane nerwy przeciwników unifikacji? Naturalnie, że nie!

Spróbowały tedy „Wici" jeszcze jednego, nawet w walce stronnictw politycznych potępianego środka — przytoczenie anonimu. Nic przecież łatwiejszego — jak uderzenie zzapłotu, zdzielić przeciwnika mocno, siarczyście, ale z ukrycia, żeby nawet niewiedziano — kto, gdzie i jak.

A to po co? Znalazł się tedy niejaki St. W., który „rycersko", przywdziawszy przyłbicę, machnął w „Wiciach" z dnia 15.III b. r. artykuł: „Z powodu zapytania"; w którym, ni mniej, ni więcej, nie podając kto, gdzie i szczegółowo jak — pisze, iż „od jednego ze środowisk wiciowych z terenów województwa warszawskiego" otrzymał w dodatku z drugiej ręki, bo „za pośrednictwem Mazowieckiego Z. M. W."— „bardzo ciekawe pismo", w którem „autorzy (znowu bez podania nazwiska i miejscowości) [1]) pisma charakteryzują warunki, w jakich praca wiciowa się rozwija, przyczem powiadają, że spotykają się dość często z instruktorami sanacyjno - faszystowskiego „Centralnego Związku Młodej Wsi" i prowadzą z nimi bardzo żywe dysputy. W czasie tych starć — o, dziwo — instruktorzy „siewowi" całkowicie godzą się na poglądy wiciowe, poczem oświadczają, że „związek wiciowy zawarł potajemne porozumienie z Centralnym Związkiem Młodej Wsi".

[1]) Dopisek Red.

---

następujące cyfry: nowy gmach posiada 1700 drzwi, 1650 okien, 21 wind, 950 aparatów telefonicznych, 668 umywalni z białego i błękitnego marmuru, 250 kilometrów przewodów elektrycznych, 9.000 lamp elektrycznych. Na wyłożenie korytarza i poszczególnych mieszkań zużyto 23 tysiące metrów kwadratowych linoleum. Frontowa część gmachu ma 375 metrów długości. Dodajmy do tego, że gmach ten pochłonął setki tysięcy złotych, ściąganych od członków Ligi Narodów, a więc i od Polski. Zdaje się, że byłoby lepiej, gdyby Liga Narodów mieściła się w skromnym, czystym domu, ale robiła coś i znaczyła w świecie, tobyśmy z niej mieli większy pożytek.

= Co się dzieje w Gdańsku? Senat wolnego miasta Gdańska uważa, że Gdańsk należy do Niemiec. I tak rząd hitlerowski wydał w Gdańsku przeszło pół miljona guldenów na nieznane cele. Suma powyższa widnieje w budżecie miasta, czem senat gdański wcale się nie krępuje. Co więcej, tenże senat zarządził pobór rekruta w Gdańsku dla armji niemieckiej. Wśród wielkiej parady odjechało w zeszłym tygodniu 150 obywateli Wolnego Miasta, którzy udali się jako ochotnicy do armji niemieckiej. Ostatnio przygotowuje się dekret, którym narzuci się Wolnemu Miastu nowy ustrój, rozwiązujący Senat, który nie posiada większości hitlerowskiej. Jednem słowem, hitlerowcy rządzą się w Gdańsku, jak w swojem mieście.

= Powiatowy Związek Młodej Wsi w Nowogródku prowadzi bardzo dobrą pracę spółdzielczą. Niektórym Kołom wysłał po 35 książek z dziedziny spółdzielczości, urządza też kursy spółdzielcze, które cieszą się wielkiem powodzeniem.

= Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego w Nowogródku zorganizowało w Baranowiczach tygodniowy kurs farbiarski dla kobiet, w którym wzięło udział 17 członkiń Kół Młodzieży Wiejskiej. Nauczyły się one nowych sposobów farbowania tkanin, mieszania kolorów i uzyskiwania trwałości barw.

= Koło Młodzieży Wiejskiej w Wielkich Łukach pow. baranowickiego urządziło kurs wyrobu nart przy żywym udziale kilkunastu członków, czem zainteresowano starsze społeczeństwo wiejskie.

= Żydzi skarżą. Pamiętamy te czasy z pierwszych lat naszej niepodległości, gdy to mieliśmy dużo kłopotów z powodu żydów, którzy zawsze, gdzie mogli, skarżyli się na nas. Obecnie dzieje się to samo. I oto związek towarzystw żydów „polskich" w Paryżu postanowił wnieść do Ligi Narodów protest przeciwko ruchom przeciwżydowskim w Polsce. A konferencja, złożona z delegatów, reprezentujących 400 towarzystw żydowskich ze Stanów Zjednoczonych, obradująca w Nowym Jorku, wystosowała apel do Ligi Narodów, aby Liga przeprowadziła... „dochodze-

Ale to jeszcze mało! Czytajmy dalej, cóż to ponadto „powiadają" ci „autorzy". Tedy ci „autorzy" zadają w liście pytanie: „Czyżby Związek wiciowy sprzeniewierzył się swoim zasadom i hasłom demokratycznym [2]) i rezygnując z nich, poszedł na wzmocnienie obozu sanacyjno - faszystowskiego?". A na to pono instruktorzy C. Z. M. W. „robią tajemnicze miny i na ucho szepczą, że: „na górze siewowej są dwa nurty; jeden faszystowski, a drugi wiciowy, że nurt faszystowski traci wpływy, a do głosu dochodzi prąd, pokrewny ideowo „Wiciom" i że właśnie z tym nurtem antyfaszystowskim „Wici" zawarły tajemną umowę". A dalej podsuwają (znowu ci instruktorzy) taki wniosek, by wiciarze, wstąpiwszy do C. Z. M. W., na walnych zjazdach wojewódzkich a potem na walnym zjeździe delegatów C. Z. M. W. pomogli „do zwycięstwa nurtu wiciowego nad nurtem faszystowskim" no, i dzięki temu „zwycięstwu" — „władze wybrane" z pośród ludzi, ciążących ku „Wiciom"— przeprowadzą zjednoczenie C. Z. M. W. ze Związkiem wiciowym.

Na zakończenie — „Może to i dobrze byłoby — powiadają autorzy listu" — a zatem powiedźcie nam (zwrot do „Wici"), czy rzeczywiście tak jest, bo mybyśmy mogli sporo zrobić na rzecz tego planu. Jeżelibyście nie mogli nam odpowiedzieć obszerniej z obawy, aby list nie dostał się w ręce niepowołane, to w odpowiedziach redakcji dajcie trzy znaki zapytania, poczem powiedźcie „tak" lub „nie" — a my już będziemy wiedzieli, co mamy robić". Po takiem tchórzowskiem ukryciu się za płotem, i przytoczeniu listu bez podania nazwisk i środowiska, St. W. odpowiada autorom listu, iż „Wici" na tego rodzaju taktykę nie idą i nigdy tego rodzaju tajnych umów nie zawierały.

Przytoczonego powyżej faktu taktyki „Wici" tłumaczyć nie potrzeba. Mówi on sam o celu, który im przyświecał w przytoczeniu anonimu.

[2]) Bo ci autorzy uważają, że Centralny Zw. Mł. Wsi przekreśla demokrację a wprowadza przywileje dla nielicznych, upośledzając masy ludowe.

Chodziło o to, aby znowu poderwać zaufanie młodzieży do Ruchu Młodowiejskiego. A że tak jest, wyraźnie mówi o tem artykuł p. J. Niećki p. t. „Niemoralne metody działania"[3]), w którym m. in. czytamy: „Z jednej strony rozsiewa się plotki o rzekomych pertraktacjach łączeniowych, a z drugiej strony instruktorzy „rolni" i „młodzieżowo-siewowi" idą do Kół wiciowych z hasłami: łączmy się!". Przyczem zależnie od sytuacji, ciskane hasło łączeniowe różnorodnie oświetlają. Tam, gdzie postawa Kół wiciowych jest nieustępliwa, szepcze się na ucho wiciarzom, że w tem haśle chodzi o opanowanie „Siewu" przez „Wici", że oni, instruktorzy, całkowicie są po stronie „Wici" i zrobią wszystko, aby Związek wiciowy opanował organizację siewową" [4]).

A więc historja powtarza się: i p. J. Niećko zdziela przeciwnika w przyłbicy i zzapłota, nie podając nazwisk owych instruktorów „rolnych" i „młodzieżowo-siewowych". „szepczących na ucho wiciarzom". Zaiste, niema wygodniejszej taktyki publicystycznej, jak rozkrzyczenie w prasie, że ktoś, gdzieś i jakoś powiedział, namawiał i uprawiał niemoralne metody. Nazwiska, środowiska, fakty, a to po co? Byle tylko budzić zawiść, poniewierać i robić szum.

Ale jeżeli panowie z „Wici" nie chcieli dokumentami poprzeć swych zarzutów, skierowanych pod adresem instruktorów C. Z. M. W., to my żądamy od pp. odpowiedzialności za rzucone słowa.

Pp. St. W. i J. Niećko! My nie będziemy pp. „szeptać za ucho", ale pytamy twarzą w twarz:

1) Kto jest autorem owego „ciekawego pisma", otrzymanego „od jednego ze środowisk wiciowych" z terenów woj. warszawskiego", za pośrednictwem Mazowieckiego Zw. Mł. Wsi?

2) Którzy to (imię i nazwisko) instruktorzy „siewowi" i gdzie oświadczyli, że „Związek wiciowy zawarł potajemnie porozumienie z Centralnym Związkiem Młodej Wsi" i którzy to instruktorzy szepczą „na ucho wiciarzom", że

[3]) „Wici" Nr. 12.
[4]) Tamże.

nia, celem ustalenia krzywd, wyrządzonych żydom w Polsce.

= Polska liczy blisko 34 miljony ludności. Główny Urząd Statystyczny ogłosił tymczasowe dane o ruchu naturalnym ludności w Polsce za 4 kwartał i cały rok 1935. Liczba małżeństw w r. 1935 wynosiła 280,025, liczba urodzeń — 876,677, liczba zgonów — 470,998. Przyrost za rok 1935 wynosi więc 405,669 ludzi (czyli prawie pół miljona). Obecnie mamy w Polsce około 34 miljonów ludności.

= Wprowadzenie w Austrji powszechnego obowiązku służby wojskowej wywarło największe wrażenie w Czechosłowacji. Rząd czeski zwołał nadzwyczajną konferencję państw małej ententy. W przywróceniu wojska w Austrji Czesi wietrzą zapowiedź powrotu Habsburgów.

= W ciągu marca b. r. ministerstwo opieki społecznej przesłało na Polesie 65.000 zł. na dożywianie dzieci, a 50 tys. zł. na nadzwyczajną pomoc dla ludności, dotkniętej klęskami.

= Zimno powróciło do Polski. W ubiegłym tygodniu w całej Polsce nastąpiło znaczne ochłodzenie. Na wschodzie, na wileńszczyźnie, w wojew. kieleckiem i w Tatrach spadł śnieg. W kielecczyźnie szalała wichura, połączona ze śniegiem. Tatry pokryły się blisko półmetrową warstwą śniegu. W całym kraju temperatura spadła, a zwłaszcza nocami notowano 1 do 3 stopni mrozu.

= W Paryżu zmarł wynalazca tanków, generał Etienne, który cieszył się wielką popularnością wśród Francuzów. Tanki, jak wiemy, przyczyniły się do zwycięstwa Francuzów nad Niemcami w r. 1918.

= Szewc wileński, Jan Bujkiewicz, otrzymał niedawno niezwykłą przesyłkę z ambasady włoskiej. W paczce znajdował się album z odręcznym podpisem Mussoliniego. Historja tej przesyłki jest następująca: jeszcze przed wybuchem wojny włosko-abisyńskiej Bujkiewicz wysłał pod adresem Mussoliniego obrazek Matki Boskiej Ostrobramskiej, wyrażając przytem przekonanie, że dyktator włoski tę słuszną, zdaniem Bujkiewicza, wojnę wygra. Okazało się, że Mussolini nie zapomniał o prezencie i teraz odwdzięczył się szewcowi albumem.

= Tragiczne wypadki na kolejach. Według danych statystycznych ministerstwa komunikacji, w ciągu roku ubiegłego poniosło śmierć w wypadkach na stacjach kolejowych 16 osób, 108 zaś uległo poranieniu.

= Niedaleko Wawra w pow. warszawskim dnia 8 kwietnia spadł samolot, pilotowany przez ucznia Wiktora Modzelewskiego. Lotnik robił akrobacje na wysokości 100 do 150 metrów nad osadą, w której mieszkali jego krewni. W pewnej chwili zahaczył o drzewo. Samolot stanął w płomieniach i opadł na ziemię, grzebiąc pod sobą lotnika.

w tem haśle („łączmy się!“) chodzi o opanowanie „Siewu“ przez „Wici“, którzy to wreszcie instruktorzy twierdzą, że są całkowicie po stronie „Wici“ i zrobią wszystko, aby Związek Wiciowy opanował organizację Siewową“?

Żądamy od pp. nazwisk, miejsc i czasu tego rodzaju wypowiedzi instruktorów C. Z. M. W., gdyż jeżeli nie otrzymamy na powyższe pytania odpowiedzi, będziemy musieli potraktować tę pisaninę jako ordynarne kłamstwo. Jednocześnie stwierdzamy, iż działacze C. Z. M. W. nie potrzebują podstępem unifikować kół wiciowych, bo te dobrowolnie przystąpią do C. Z. M. W.

A teraz jeszcze o p. J. Niećko „słów kilkoro“. Od wychowanków Mazowieckiego Uniwersytetu Wiejskiego im. Adama Skwarczyńskiego w Głuchowie Centralny Związek Młodej Wsi otrzymał w marcu b. r. pismo treści następującej:

*Do*

*Centralnego Zarządu*
*Związku Młodej Wsi*
*w Warszawie.*

*Pierwszy Męski Kurs Mazowieckiego Uniwersytetu Wiejskiego w Głuchowie, szuka drogi wiodącej do silnej Wsi. Uważamy, że tylko silnie zorganizowana Wieś, może pracować użytecznie dla siebie i dla Państwa.*

*W rozbiciu postępowej młodzieży wiejskiej na Centralny Związek Młodej Wsi i Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej, widzimy osłabienie od podstaw Ruchu Chłopskiego. Kiedy na terenie starszych wytworzona została jedna organizacja rolnicza, (C. T. O. i K. R.) jedna organizacja spółdzielcza, (Zw. Sp. Roln. i Zarob. Gosp.) młodzież wiejska zamiast przodować pozostaje w tyle, trwając w rozbiciu. Dla dobra Wsi, według naszego pojęcia, konieczne jest połączenie — myśl ta wypływa z coraz widoczniejszych poczynań w tym kierunku na terenie organizacji.*

*Zwracamy się do Zarządów Centralnych obu organizacyj, aby wsłuchały się w odgłosy idące od Wsi, nawiązały rozmowy połączeniowe i doprowadziły je jak najszybciej do skutku. Jeżeli któraś z organizacji odmówi zgody na połączenie, to uświadomieni członkowie powinni ją opuścić, jako szkodliwą dla Wsi.*

*(—) A. KUCHARCZYK, (—) A. PIETRZAK,*
*(—) ST. PACHOCKI, (—) JÓZEF OSIŃSKI,*
*(—) podpis nieczytelny, (—) ST. BARANOWSKI.*

*Pismo niniejsze przesyłamy do Zarządów obu organizacyj i uważamy, że powinno ono być umieszczone w pismach związkowych*“.

Na pismo to nie odpowiadaliśmy, czekając, jakie stanowisko zajmą w tej sprawie „Wici“. A postąpiliśmy tak dlatego, że nasz stosunek do unifikacji jest znany: chcemy połączenia ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej Rz. Pol., czemu niejednokrotnie dawaliśmy wyraz.

No, i p. Niećko, jak to zwykle czyni od 8-miu lat, odpowiedział [5]) — nienawiścią. Szczery, pisany w najwyższej trosce o silną, zunifikowaną organizację młodzieży wiejskiej w Polsce list wychowanków uniwersytetu w Głuchowie potraktował p. Niećko jako „narzędzie gry taktyki i dyplomacji“ Centralnego Związku Młodej Wsi. Przecież tak najwygodniej: poprostu uznać, że to nie sami Głuchowiacy, ale Związek Młodej Wsi namówił ich do skierowania owego listu do „Wici“. Fakt ten świadczy dostatecznie, jak dalece przeląkł się p. Niećko wołania przodowników o opuszczenie tej organizacji, która na unifikację nie pójdzie, drwiąc zarazem ze słuchaczy za ich troskę o zjednoczenie.

Mało tego. List ten posłużył p. Niećko do ataku na Uniwersytet w Głuchowie i jego kierownika kol. Jerzego Ciemniewskiego, do którego, jako do „uczestnika rozbijania ruchu w 1928“ [6]) radzi się zwrócić wychowankom Głuchowa o odpowiedź „kto to wtedy dokonał rozbicia ruchu młodzieży wiejskiej i w jakim celu“ oraz do rocznika „Siewu“ z 1928 r.

P. Niećko, niech pan nie udaje naiwnego i do nikogo o odpowiedź na to pierwsze pytanie nie wysyła, bo pan sobie już sam na nie dawno dał odpowiedź: właśnie pan był uczestnikiem rozbijania ruchu młodzieży wiejskiej w 1928 roku. A tym rocznikiem „Siewu“ z 1928 roku niech pan tak znowu nie straszy, bo możemy podać zeń cytaty, wcale nieświadczące o bezpłatnej pracy pańskiej w ruchu młodzieży wiejskiej. Możemy też odesłać niejednego z wychowanków Głuchowa do rocznika „Wici“ z tegoż czasu, na podstawie którego dużo możnaby powiedzieć o wcale niebudującem oddziaływaniu pańskiej „spuścizny“ pisarskiej, jeśli chodzi o jedność ruchu młodzieżowego.

Niech się też pan tak bardzo nie łudzi co do owego „słowa wiciowego“, które, zdaniem pana, czy wcześniej czy później będzie „rozbrzmiewać“ w Szycach, Tywonji i Głuchowie, bo znowu możemy tą sprawą się zająć i wykazać, jak to „słowo wiciowe“ „szerokie“ tereny obejmuje i jak „potężnie“ oddziaływa dziś na Młodą Wieś.

Ale nie o to nam chodzi. Obojętnem nam jest, jaki p. Niećko ma stosunek do Uniwersytetu w Głuchowie i do roku 1928 w dziejach Ruchu Młodowiejskiego, gdyż słowną nienawiścią silnej placówce wychowawczej red. „Wici“ nie zaszkodzi i szeregów swych zwolenników nie powiększy. Chodzi nam jedynie o napiętnowanie metod p. Niećki, który nie chcąc dopuścić za wszelką cenę do unifikacji, idącej z dołu, usiłuje szczeremu wołaniu Głuchowiaków o zjednoczenie młodzieży wiejskiej przypisać brak samodzielności i potraktować przytoczony wyżej list jako wynik namówienia przez C. Z. M. W. wychowanków Uniwersytetu do napisania tegoż do obydwóch organizacyj.

Nie potrzebujemy na tem miejscu udowadniać, że nikogo z młodzieży wiejskiej i tą drogą do wołania o unifikowanie się nie namawiamy, gdyż młodzież wiciowa sama woła o unifikację z naszym Związkiem. Tylko, że ten zdrowy odruch dołów jest natychmiast hamowany przez górę wiciową. Tak się działo np. w pow. łowickim, gdzie inicjatywa do łączenia się z C. Z. M. W. wyszła od Zarządu powiatowego Zw. Młodzieży wiciowej i dopiero Mazowiecki Związek Mł. Wiej. „Wici“, nie zgodziwszy się na połączenie, akcję tę sparaliżował.

Ale fala dążności do unifikacyj narasta z dnia na dzień. Młodzież wiejska, świadoma, że tylko potężny Ruch Młodowiejski weźmie odpowiedzialność za losy wsi i poprawi jej byt, samorzutnie przystępuje do dzieła zjednoczenia.

My zaś wierzymy mocno, że mimo protestów góry wiciowej, do unifikacji między C. Z. M. W. a „Wiciami“ dojdzie. I bez względu na to, czy p. Niećko i inni naczelnicy władz wiciowych będą chcieli się łączyć, czy też nie — Młoda Wieś w niedługim czasie zrzuci z siebie wszystko to, co stare, spróchniałe i kapliczkowe, a stworzy jeden, zjednoczony, zwarty i potężny Ruch Młodowiejski.

[5]) „Czy to ze szkodą dla wsi?“, „Wici“ Nr. 13, str. 6.

[6]) Tak twierdzi p. Niećko.

# ORGANIZACJA W TERENIE

## RADA ZWIĄZKU MŁODEJ WSI WOJ. WARSZAWSKIEGO

5 kwietnia b. r. odbyła się Rada Wojewódzka Związku Młodej Wsi woj. warszawskiego. Na Radę przybyli wszyscy prezesi Powiatowych Związków Młodej Wsi, oraz wybitniejsi działacze związkowi z terenu woj. warszawskiego.

Omówiono dorobek pracy za okres od dnia 27 października 1935 r., następnie uchwalono plan pracy na dalszy okres i przedyskutowano sprawy bieżące. Jak wynikło z treściwego sprawozdania, akcja Związku w okresie jesienno - zimowym dała korzystne rezultaty.

*W dziale organizacyjnym* dorobek Związku stanowi 867 Kół Młodzieży Wiejskiej, z ogólną ilością 19.669 członków. Ważnym momentem w tym dziale jest zorganizowanie prac i powołanie szeregu Kół na terenie ostatnich dwóch powiatów — Mławy i Przasnysza — uprzednio nie objętych akcją Ruchu Młodowiejskiego.

*W pracach ideowo - gospodarczych i oświatowych* widać duży postęp. Zorganizowano specjalne, tygodniowe kursy dla przodowników i przodownic wiejskich w 19 powiatach. Ogółem na kursach przeszkolono ponad 1000 najczynniejszych członków organizacji. Skierowano do Szkół Rolniczych około 150 kandydatów, oraz 17 kandydatów do Uniwersytetów Wiejskich.

W dziale Przysposobienia Rolniczego osiągnięto również duże wyniki. W roku 1934/35 rozpoczęło pracę 385 zespołów z ilością 2.501 członków, ukończyło pracę 367 zespołów z ilością 2.094 członków; w stosunku do innych organizacyj prace te przedstawiały się następująco:

| Organizacja | zespołów | uczestn. |
|---|---|---|
| Związek Młodej Wsi | 367 | 2.094 |
| Stow. Młodzieży Kat. | 104 | 632 |
| Związek Strzelecki | 86 | 538 |
| Związek Mł. „Wici“ | 13 | 94 |

W roku bieżącym do pracy w Przysposobieniu Rolniczem przystąpiło w Związku Młodej Wsi 502 zespoły w liczbie 3.533 członków, co stanowi 60 proc. ogólnej ilości zgłoszonych zespołów.

Rada przedyskutowała pozatem cały szereg zagadnień natury ogólnej i powzięła poniższe rezolucje:

**W sprawie „Wici“:** po omówieniu sytuacji ogólnej wsi w Państwie i negatywnego stanowiska „Wici“ wobec dążeń do zjednoczenia, została powzięta następująca uchwała:

**„Rada Wojewódzka Związku Młodej Wsi stwierdza, że w chwili obecnej niema podstaw do rozproszkowywania ruchu młodego pokolenia wiejskiego. Ludzie, którzy błądzą po bezdrożach społecznej myśli wiejskiej, winni sami zrozumieć szkodliwość swego postępowania. Rada wyraża opinję jednoczących się sił młodzieży wiejskiej, które wezmą na siebie trud przeobrażeń społecznych i gospodarczych całokształtu życia wsi w duchu sprawiedliwości społecznej i wzmocnienia potęgi Państwa“.**

**Stosunek do szkół rolniczych, powszechnych i nauczycielstwa:**

**„Rada W. Z. M. W. wita z radością bliższą współpracę ze Związkiem Młodej Wsi Szkół Rolniczych z terenu woj. Warszawskiego, a w szczególności szkół w Mieczysławowie, Gołądkowie, na Blichu, w Pszczelinie, Starym Brześciu, Trzepowie i Willi Górze.**

# LISTY ZE WSI

*Kol. N. Kozłowski* w liście do nas zwraca uwagę, by Koła w okresie wiosny zwróciły większą uwagę na propagandę ochrony przyrody:

„Przyroda jest — pisze on — źródłem radości i szczęścia. Dlatego winniśmy ją chronić i szanować. Wiosna jest właśnie okresem budzenia się przyrody. Dopomóżmy jej rozwinąć się w całej pełni. Tą rzeczą powinna się zająć młodzież zorganizowana, a więc Koła Mł. Wiejskiej. W Kołach powinny być w tym celu wygłaszane pogadanki, w którychby wskazano na wielkie znaczenie przyrody dla życia człowieka i na konieczność jej szanowania.

Jak można szanować i ochraniać przyrodę? Jest wiosna, ptaki przylatują do nas z ciepłych krajów i szukają starych gniazd, mieszkań i strzech. Może stare gniazda ptaków nie wszystkie są w porządku. Trzeba więc poprawić jakiś kadłubek, gniazdo bociana, by w ten sposób umożliwić ptakom letni pobyt u nas. Wielką uwagę trzeba również zwrócić na poszanowanie zwierząt domowych. Więc przedewszystkiem zwierząt nie należy bić, starać się o utrzymywanie czystości w chlewach, oborach i stajniach. Dbać o to, by zwierzęta nie były brudne i głodne. O poszanowaniu roślin również nie trzeba zapominać. A więc nie zrywać niepotrzebnie kwiatów, nie deptać i nie niszczyć.

W ogródku swoim kawałek miejsca można zawsze poświęcić na kwiaty, gdyż to upiększa nietylko ogród, ale całe gospodarstwo. Wtenczas bowiem tylko będziemy mogli brać udział w radości samego życia“.

*Kol. Winnicki* w swoim artykule domaga się, by większą opieką i troską otoczono szkoły rolnicze i ich wychowanków:

„Polska — pisze on — jest przeważnie krajem rolniczym. Rolnictwo w Polsce nie przedstawia jednak żadnej siły jako grupa społeczna. Brak organizacyj i szkół rolniczych powoduje małą wydajność płodów. Przedewszystkiem zamało jest w Polsce szkół zawodowo - rolniczych. Jeśli się zważy, iż rolnicy to 70% ludności w Polsce, to powinniśmy się domagać znacznie więcej szkół rolniczych. O prawa do szkół rolniczych musi walczyć przedewszystkiem młodzież. Ambicją każdego Koła winno być wysłanie najmniej dwóch swoich członków do szkoły rolniczej. Gdyż tylko wtenczas praca w przysposobieniu rolniczem w Kole może być postawiona na odpowiednim poziomie“.

*Kol. J. Żejmo* radzi Kołom, by obserwowały i zapisywały różne zwyczaje i obyczaje ludowe przy najróżnorodniejszych obrzędach wiejskich; sam opisuje wesele na wileńszczyźnie następująco:

„Zwyczaje weselne na Wileńszczyźnie cieszą się bardzo wielką popularnością. Zawarcie związku małżeńskiego poprze-

**Rada z uznaniem podkreśla udział w pracach ruchu młodowiejskiego nauczycielstwa, zrzeszonego w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Prezesi Powiatowych Związków Młodej Wsi, doceniając konieczność stworzenia społecznego systemu wychowawczego w Polsce, wypowiadają się za potrzebą trwałego i uregulowanego współdziałania wszystkich wiejskich szkół powszechnych i rolniczych ze Związkiem Młodej Wsi. Ogniwem pośrednim między wiejską szkołą powszechną a Kołami Młodzieży Wiejskiej winny być Sekcje Młodych przy K. M. W.".**

### Stosunek do Tow. Org. i Kółek Roln.:

**„Rada Wojewódzka Z. M. W. stwierdza, że istnieją wszelkie dane, aby Tow. Org. i Kół. Roln. przyjęły w najbliższym czasie wyraźny kierunek drobnorolniczy i pozbyły się usiłującego panować nad wsią ziemiaństwa.**

**Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych, jak również i Izba Rolnicza muszą być ośrodkami realnej pracy nad rozbudową życia wsi, kierowaną we wszystkich ogniwach przez ludzi, którzy pod względem światopoglądu są związani z drobnem rolnictwem i wsią.**

**Rada podkreśla z uznaniem harmonijną współpracę Związku Młodej Wsi z Warszawską Izbą Rolniczą i pierwsze kroki współdziałania z Woj. Towarzystwem Organizacyj i Kółek Rolniczych".**

### Postawa wobec akcji W. F. i P. W. na wsi.

**„Rada W. Z. M. W. — wobec niemożności prowadzenia prac P. W. — uważa za stosowne stwierdzić, że:**

**1. Akcja P. W. wśród młodzieży wiejskiej jest koniecznością z punktu widzenia obrony Państwa.**

**2. Organizację wychowania fizycznego należy usprawnić i rozbudować".**

### W sprawie nieuzasadnionego ataku duchowieństwa:

**„Rada Wojewódzka Z. M. W. uważa za zjawisko niedopuszczalne, aby duchowieństwo nadużywało powagi Kościoła i praktyk religijnych dla walki z ruchem młodego pokolenia wiejskiego, które pracuje nad rozwojem kulturalnym, społecznym i gospodarczym wsi w oparciu o zasady etyki chrześcijańskiej".**

## Z KURSÓW W LUBELSKIEM

W dniach od 11 do 31 marca b. r. odbył się w Lublinie Kurs wstępny ćwiczeń cielesnych dla przodowników, zorganizowany przez Wojewódzki Związek Mł. Wsi w Lublinie. W kursie wzięło udział 30-tu kolegów. Kurs miał na celu wyszkolenie przodowników w zakresie wychowania fizycznego w Kole, a w szczególności przygotowanie kierowników sekcyj w. f. do prowadzenia „siatkówki", „koszykówki", „szczypiorniaka", różnych gier ruchowych i lekkiej atletyki. Następnie przygotowano uczestników kursu do organizowania różnych zawodów sportowych, oraz dano wiele wiadomości teoretycznych, jak: znaczenie w. f. na wsi, pomoc w nagłych wypadkach, znaczenie P. O. S. i oznaki strzeleckiej, rola wych. fiz. w Państwie i in.

Wojewódzkiemu Związkowi w Lublinie przybyło nowych trzydziestu przodowników, którzy dzięki dobrej i wysokiej orgnizacji kursu zdobyli dużo cennych wiadomości teoretycznych i nauczyli się praktycznych zajęć sportowych, by krzewić je u siebie w Kołach.

Równocześnie z kursem w. f. został przeprowadzony kurs podinstruktorski Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Praca L. O. P. P. została dopiero rozpoczęta na terenie Wojewódzkiego Związku i jest przeprowadzana planowo, od podstaw, t. j. od przygotowania do niej przodowników. Wieś dziś już należycie ocenia znaczenie zagadnienia obrony Państwa.

---

dzają zwykle „swaty". Gdy swaty zostały załatwione pomyślnie, to w ciągu czterech tygodni odbywa się wesele. Wesele zaczyna się wieczorem w przeddzień zawarcia ślubu przez młodą parę. Goście, zjeżdżający się do panny młodej, przywożą ze sobą mnóstwo podarunków, codziennego użytku dla młodej pary. Następnego dnia przed wyjazdem do kościoła orszak weselny śpiewa pannie młodej następującą piosenkę:

„Już koniki zaprzężone,  
Pod ganeczek podpędzone,  
Siadaj, dziewczyno, siadaj kochanie,  
Nic nie pomoże twoje płakanie".

Na to panna odpowiada:

Jak ja będę siadała,  
Kiedym matki nie żegnała.  
Dziękuję Ci, matko,  
Żeśmy z sobą żyły gładko".

Jadącemu orszakowi wiejscy chłopcy i dziewczęta zagradzają nieraz drogę „żerdziami". Weselnicy muszą się wówczas wykupić. Na wracającą z kościoła parę młodą czekają przed domem rodzice z chlebem i solą, którą wręczają parze młodej, żeby jej się dobrze powodziło. Z ludowem weselem na Wileńszczyźnie wiąże się wiele przesądów, np. taki: „gdy w czasie składania przysięgi ślubnej jeden z małżonków klęczy wysunięty nieco naprzód, to będzie przodował w życiu małżeńskiem". Mniejwięcej o północy orszak weselny opuszcza dom panny młodej i udaje się do domu rodziców pana młodego, przyczem panna młoda zabiera ze sobą swój posag, składający się z szafy, komody, stołu, łóżka i innych drobnych rzeczy. U pana młodego kończy się wesele".

*Kol. E. Okła* w sprawie bibljotek na wsi pisze:

„Obserwując czytelnictwo w mojej miejscowości, stwierdziłem, iż młodzież niebardzo rwie się do książki. Skąd to pochodzi? Otóż, między innemi, działa tu wpływ rodziców, którzy zwykle negatywnie odnoszą się do syna, czytającego książkę.

— Będziesz tam czas tracił przy książkach — mówi stary ojciec lub matka swojemu dziecku — ja też nie czytałem i czytać nie umiem, a wyrosłem na człowieka.

Że takie stanowisko rodziców jest błędne, nie trzeba dowodzić. Chodzi tylko o to, żeby rodziców przekonać o znaczeniu, książki w życiu społecznem.

Dalej chciałem zwrócić uwagę na księgozbiór w naszych bibljotekach. Jakie książki w nich widzimy? Są tam powieści sentymentalne, romanse i tym podobne, bezwartościowe książki. Niema natomiast książek pożytecznych, wychowawczych. Dlatego radziłbym bibljotekom, aby bezwartościowych książek nie trzymały, gdyż te zamiast wychować, wpływają ujemnie na życie młodzieży. Lepiej jest mieć w bibljotece mniej dobrych książek, niż dużo złych".



Sprawnie ćwiczyli Lubliniacy podczas kursu

31 marca odbyło się uroczyste zakończenie tych kursów, na którem zostały wręczone uczestnikom świadectwa. W uroczystości wzięli udział: prezes W. Z. M. W. kol. Stefan Sikorski, przedstawiciel kierownika Okr. Urzędu W. F. i P. W. por. Kaja, przedstawiciele Okr. Lub. L. O. P P. ppułk. Ornatowski i insp. Radomski, przedstawiciel Kuratorjum Okr. Szkolnego insp. Maź, członkowie Zarządu W.Z.M.W., prelegenci L. O. P. P. i instruktorzy ośrodka W. F.

*Uczestnik*

## KURS KROJU I SZYCIA W KMICZYNIE

2 lutego b. r. w Kole Mł. Wiej. w Kmiczynie odbyło się zakończenie 3 miesięcznego kursu kroju i szycia, odbytego pod kierownictwem instruktorki p. M. Dadej. W dniu tym ludność zwiedzała wystawę robót. Po południu odbyła się uroczystość zakończenia kursu, podczas której uczennice odśpiewały kilka pieśni. P. instr. w żywych słowach pożegnała kursistki, a miejscowa nauczycielka p. D. Dubik zachęciła młodzież do pracy nad sobą i w organizacji. Wieczorem członkowie Koła odegrali „Majster i Czeladnik" Korzeniowskiego.

## Z PRACY KOŁA MŁODZIEŻY W OSTROŁĘCE, POW. GRÓJECKI

Mimo ciężkich warunków, w jakich żyjemy, praca w Kole rozwija się pomyślnie.

Na zebrania i zajęcia świetlicowe zbieramy się w sali szkolnej. Główną uwagę zwracamy na dobre przygotowanie i wyrobienie naszych członków, na których w przyszłości musi spocząć obowiązek kierowania samorządem naszej gminy. Na zajęciach świetlicowych uczymy się wygłaszać referaty, czytamy artykuły z „Siewu Młodej Wsi", „Przodownika" i „Podstawy ruchu młodowiejskiego". Pozatem uczymy się odgrywania inscenizacyj, piosenek ludowych, oraz różnych gier towarzyskich. Na zajęcia świetlicowe uczęszczają nawet gospodarze, sympatycy naszego ruchu.

Obecnie mamy 75 członków, pracujących w następujących sekcjach: kulturalno - oświatowej, teatralnej, przysposobienia rolniczego, administracyjno-społecznej, wychowania fizycznego i sekcji koleżanek.

Trzech naszych członków ukończyło kurs dla przodowników w Coniewie. Urządziliśmy przedstawienie teatralne, z którego dochód w sumie 65 zł. przeznaczyliśmy na budowę szkoły w Ostrołęce. W wigilję urządziliśmy wspólny opłatek. Dnia 19 stycznia b. r. zorganizowaliśmy zabawę taneczną.

*Bohdan Lenarczyk*

## KURS PRZODOWNIKÓW W TARNOBRZEGU

W czasie od 20.I do 29.I b. r. odbył się w Tarnobrzegu kurs przodowników z terenu powiatu. Uczestnicy z zapałem zjeżdżali się na kurs i słuchali interesujących wykładów, które prowadzili kol. Gartoś, p. Bednarski, instr. Wł. Donigiewicz i p. Sedlaczek. W uroczystem zakończeniu kursu wzięli udział przedstawiciele miejscowych instytucyj. Uczestnicy kursu, skorzystawszy wiele, pojechali do swych wsi, aby zastosować zdobyte na kursie wiadomości.

## W BUDKACH NOWYCH OTWARLIŚMY ŚWIETLICĘ

16 lutego b. r. odbyło się w Kole Młodzieży Wiejskiej w Budkach Nowych otwarcie świetlicy. W dniu tym cała wieś przybrała uroczysty wygląd. Wszystkie domy udekorowano flagami państwowemi.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych, rolniczych, Okręgowego Związku Młodej Wsi, oraz liczni goście. Uroczystość rozpoczęła się odegraniem przez orkiestrę hymnu państwowego, następnie kol. Kaczorówna, prezeska miejscowego Koła, powitała zgromadzonych gości, oraz w krótkich słowach przedstawiła dorobek Koła Młodzieży Wiejskiej. Następnie członkowie Koła złożyli uroczyste przyrzeczenie organizacyjne.

Na część artystyczną złożyły się deklamacje, śpiewy, oraz wystawiono sztukę p. t. „Wiesław".

*Uczestnik*

## Z KOŁA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ W SZLI, POW. PRZASNYSZ

Koło nasze zostało zorganizowane 17.XI.1935 r. Członków założycieli zapisało się 12 (w tem 4 koleżanki i 2 kolegów). Jest to Koło liczebnie małe, ale element najświatlejszy, mogący przetrzymać wszelkie trudności. Jesteśmy przekonani, że zczasem wszyscy przystąpią do nas sami, gdy przekonają się o wartości naszej pracy.

Kierownik Szkoły p. K. Kamecki udzielił Kołu lokalu szkolnego do zebrań i zaofiarował swoją współpracę w postaci wygłaszania raz w tygodniu referatów na tematy aktualne. Tak samo współpracuje z nami nauczyciel p. Fr. Jankowski, który prowadzi teatr, śpiew, gry i zabawy i t. d.

26 stycznia b. r. wystawiło Koło 2 sztuki p. t. „Poseł czy kominiarz" i „Zięć z przeszkodami", poczem odbyła się zabawa taneczna. Powyższa impreza bardzo wydatnie zasiliła naszą kasę, dając ponad 30 zł. czystego zysku. Z pieniędzy tych opłaciliśmy prenumeratę „Siewu Młodej Wsi", zaprowadziliśmy w Kole rachunkowość w/g książeczki p. Fr. Dratwy, dzien-

nik korespondencyjny, książkę inwentarzową, książkę protokułów, kronikę oraz katalogi bibljoteczne. Bibljoteka nasza liczy 36 książek, zebranych wśród miejscowej ludności. Zbiórkę przeprowadzamy w dalszym ciągu, a ludność bardzo chętnie zaofiarowuje wartościowe książki.

24 lutego urządziliśmy składkowy „bal karnawałowy“ dla członków i sympatyków Koła. Dzięki sprawności Komitetu „bal“ wypadł świetnie.

*K. P.*

## UDAŁ SIĘ NAM KURS W SKROBOWIE

W czasie od 17 do 18 marca b. r. Pow. Związek Mł. Wsi w Lubartowie zorganizował kurs w Skrobowie. Wzięła w nim udział młodzież z Kół całego powiatu. Kurs rozpoczął kol. prezes Oleszczuk referatem na temat: „Zadania i cele organizacji Młodej Wsi“. Kol. Kołtun, omawiał organizację Koła Mł. Wsi i pracę w sekcjach. Pozatem wykładali na kursie następujący prelegenci, kol. kol.: M. Koller, I. Czapska, H. Brodowska i K. Haubold.

Oprócz wykładów prowadzono również zajęcia świetlicowe, na których inscenizowano pieśni, uczono tańców, śpiewu, gier i zabaw świetlicowych. Zajęcia świetlicowe prowadził kol. Kołtun. Młodzież była bardzia zadowolona z kursu, odniosła dużo korzyści i z zapałem wróciła do swoich Kół.

*Janina Kozłówna*
K. M. W. Kamionka Lubart.

## Z WALNEGO ZEBRANIA KOŁA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ W WIELKICH EJSMUNTACH

9 lutego b. r. odbyło się walne zebranie Koła Młodzieży Wiejskiej w Wielkich Ejsmuntach, na które zaproszono licznych gości, oraz przedstawicieli innych organizacyj. Kol. Kazimierz Kołłątaj zreferował „Kronikę z życia wsi Kulików“, kol. Kazimierz Kulikowski złożył sprawozdanie z pracy, oraz przedstawił plan pracy na rok następny. Następnie dokonano wyboru zarządu, do którego weszli kol. kol.: prezes — Kazimierz Kulikowski, wiceprezes — Kazimierz Kołłątaj, skarbnik — Józefa Kulikowska, sekretarz — Wacław Zaniewski, gospodarz — Ryszard Kołłątaj.

Do komisji rewizyjnej wybrano kol. kol.: A. Kulikowskiego, K. Białczakównę i L. Landackiego.

Po dokonaniu wyboru zarządu p. Pisanowska, nauczycielka miejscowej szkoły powszechnej, wygłosiła pogadankę.

*K. Kulikowski*

## PIĘĆ LAT JUŻ TRWA PRACA K. M. W. W MOKRANACH

1 lutego b. r. obchodzono w Mokranach uroczystość 5-lecia istnienia Koła.

Po przywitaniu gości przez prez. K. Litwiniuka, odśpiewano hymn „Trzeba z żywymi naprzód iść“. Na dalszy program złożyło się referat b. prez. Koła Z. Wasyluka na temat: „Znaczenie organizacji“. Następnie złożono ścisłe sprawozdanie z 5-cioletniej pracy w Kole, z którego wynika, że Koło liczy 30 członków. W ciągu 5-ciu lat odbyło się 87 zebrań, na których wygłoszono 24 referaty.

W czasie od 20.XI.32 r. do 19.III.33 r. prowadziło Koło uniwersytety niedzielne, na których wygłoszono 31 referatów i wystawiono 15 inscenizacyj. W kursach rejonowych P. R. wzięło udział 9-ciu członków, w kursach powiatowych 15 członków, w kursach wojewódzkich 2 członków. Ze sprawozdania kasowego wynikało, że w ciągu 5 lat wpłynęło do kasy 775 zł.

| | |
|---|---|
| z przedstawień | 555 zł. |
| ze składek czł. | 126 „ |
| nagrody | 75 „ |
| wpisowe | 19 „ |
| Razem za 5 lat | 775 zł. |

Z tego wydano:

| | |
|---|---|
| W związku z przedstawieniami | 116 zł. |
| inwentarz | 80 „ |
| na kursy i zjazdy | 68 „ |
| pożyczka narodowa | 50 „ |
| na światło | 47 „ |
| na pisma | 46 „ |
| na kancelarję | 44 „ |
| składka na wyższe ogniwa | 36 „ |
| żwir na dom ludowy | 25 „ |
| wyjazdy w sprawach Koła | 19 „ |
| kupno książek | 13 „ |
| różne drobne | 6 „ |
| Razem za 5 lat rozchody wyniosły | 550 zł. |

Pozostałą resztę, wynoszącą zł. 220, złożono w Kasie Stefczyka. Następnie prezes Koła kol. K. Litwiniuk wygłosił przemówienie, w którem podkreślił wytrwałą pracę Koła, mimo trudnych warunków, Koło powzięło myśl budowy domu ludowego, który jest konieczny do prowadzenia dalszej pracy.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem piosenek ludowych.

*K. Litwiniuk*

## Z ŻYCIA KOŁA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ WE WRĘCZY, POW. BŁOŃSKI

W dniu 15 grudniu 1935 roku obchodziliśmy 4-ro lecie istnienia naszego Koła. Na uroczystość przybyły sąsiedzkie Koła Z. M. W. (Żyrardów, Benenard, Żuków) i miejscowe organizacje wraz z okoliczną ludnością. Prezes Koła, kol. Stanisław Penconek, powitał zaproszonych gości oraz zagaił uroczystość, powołując prezydjum w osobach: p. wójta B. Pindora, prezesa Kółka Roln. p. St. Stelmacha, i kol. Z. Kina, poczem chór Koła odśpiewał hymn państwowy i pieśń powitalną p. t. „A witajcie, goście mili...“. W dalszym ciągu przystąpiono do ogólnego sprawozdania z działalności Koła za okres 4-ro letni, które wygłosił kol. Piotr Sęk, podkreślając znaczenie Koła Młodzieży Wiejskiej w życiu organizacyjnem wsi i narodu. Następnie został odczytany plan pracy Koła na rok 1936. Po wygłoszeniu sprawozdania i odczytaniu planu pracy, kol. prezes wręczył dyplomy honorowe za pracę w Kole p. J. Wierzbie i p. Al. Gierczakowi. Następnie kol. Zygmunt Kin wygłosił referat na temat: „Co należy zrobić w mojej okolicy w najbliższej przyszłości“. Zaczem nastąpiły deklamacje i śpiewy okolicznościowe, oraz inscenizacja dwóch pieśni ludowych p. t. „Choćwa wszyćko w pole“ i „Czerwone jabłuszko“.

*Piotr Sęk*

### Z ŻYCIA K. M. W. W CONIEWIE, POW. GRÓJECKI

Koło Mł. W. w Coniewie zostało założone w 1919 roku. Praca w Kole była intensywna, członkowie opodatkowywali się i za zebrane pieniądze zakupili bibljotekę. Na święta Wielkanocne w 1919 roku członkowie chodzili po dyngusie i zebrane pieniądze i jaja ofiarowali na Polski Biały Krzyż dla żołnierzy polskich, co wyniosło 158 mk i 396 szt. jaj. Najlepiej Koło rozwijało się w roku 1921, w okresie od 1922 do 1933 r. praca z różnych powodów zahamowała się i odbywała się tylko dorywczo.

Dopiero 1 grudnia 1933 roku kol. I. Grzywacz pobudził Koło do życia. Do pracy zabraliśmy się z energją. Koło nasze podzieliło się na sekcje: kulturalno - oświatową, widowiskową, sekcję koleżanek i sekcję P. R. Sekcja kulturalno - oświatowa prowadziła w 1934 roku kursy systematycznego dokształcania dla młodzieży i pracę świetlicową. W czasie propagandy Związku Młodej Wsi urządziliśmy wieczorek propagandowy w świetlicy, który cieszył się wielkiem powodzeniem i zjednał nam sympatję starszego społeczeństwa. 12 grudnia ub. r. wieczór świetlicowy poświęcono pamięci M. Konopnickiej. 18.XII — górom i 16 stycznia b. r. akcji przeciwalkoholowej. Na zajęcia świetlicowe przychodzi nietylko młodzież, ale i starsi, ogólnie na każdem zajęciu świetlicowem jest około 90 osób.

Sekcja widowiskowa dała 20 przedstawień. Urządzaliśmy również akademje z racji ważniejszych uroczystości. Sekcja zorganizowała „Święto Morza" i 2 razy dożynki. Za zebrane pieniądze kupiliśmy deski na salę taneczną, scenę i ławki. Ławki koledzy zrobili sami.

Sekcja koleżanek urządziła kurs gotowania, kroju, haftu i szycia. Praca w P. R. wre. W 1934 roku otrzymaliśmy 3 pierwsze nagrody indywidualne i 1 zespołową. W roku 1935 jedną nagrodę zespołową. Ostatnio mieliśmy u siebie kurs dla przodowników wsi od 31.XII.1935 r. do 5.I.1936.

Kurs złączył nas wszystkich, pojęliśmy, iż w jedności siła, że chcąc budować nową wieś, musimy się łączyć, musimy się nauczyć żyć w gromadzie.

*Janina Borkowska*

### KOŁO MŁODZ. WIEJSKIEJ W NIEMCACH K. LUBLINA

W dn. 1.I.1935 r. Koło nasze liczyło 12 czł. a w dn. 1.I.1936 r. już 38 członków. Prenumerowaliśmy „Siew Młodej Wsi", oraz korzystaliśmy z pism rolniczych, znajdujących się w świetlicy Domu Ludowego. W październiku ub. r. otrzymaliśmy z Wydziału Pow. w Lubartowie bibljoteczkę ruchomą w ilości 75 książek, którą należycie wykorzystujemy i przeczytaliśmy już 449 książek. Pozatem korzystamy z bibljotek prywatnych, z których w 1935 r. przyczytaliśmy około 250 tomów. Nasza Sekcja Rolna prowadzi 2 zespoły przysposobienia rolniczego na tematy konkursowe: uprawy lnu i buraków pastewnych. Sekcja Kulturalno-Oświatowa wystawiła 2 sztuki teatralne: „Klub Kawalerów" i „Pokój do wynajęcia", które cieszyły się dużem powodzeniem.

Sekcja Koleżanek przejawia dość duże zainteresowanie w swoich pracach, dowodem czego jest urządzenie 3-dniowego kursu pieczenia i gotowania, w którym wzięło udział 12 koleżanek, obecnie zaś 7 koleżanek przystąpiło do konkursu „Czystości w chacie wiejskiej". W 1935 r. trzy koleżanki z tut. Koła wzięły udział w 2-tygodniowym kursie lniarskim w Krasieninie. Za rok ubiegły osiągnęliśmy przeszło 20 złotych czystego dochodu.

*Jan Grygiel*

### KU LEPSZEMU

Koło Młodzieży Wiejskiej „Promień" w Paradowszczyźnie zostało zorganizowane 19 listopada 1933 r. Znaleźliśmy się w trudnych warunkach. Brak było rąk do pracy, brak było zrozumienia u niektórych członków dla nowej placówki. Nie wszyscy jeszcze zdawali sobie sprawę, jakie korzyści można osiągnąć, pracując wspólnie, nie doceniali bowiem znaczenia Koła.

Jednak, dzięki wytrwałej pracy kilku członków, organizacja nasza nietylko nie upadła, lecz przeciwnie, zaczęła się rozwijać pomyślnie. Niezrażaliśmy się chwilowem niepowodzeniem, ufaliśmy w lepsze jutro, staraliśmy się na zebraniach zainteresować ogół ciekawemi odczytami i pogadankami, dzięki czemu dopięliśmy swego celu. Obecnie Koło rozwija się pomyślnie, chociaż są jeszcze pewne braki. Ufamy jednak, że i te trudności pokonamy.

Obecnie nasze Koło liczy 20 członków, w tem 10 koleżanek i 10 kolegów. Mamy własną bibljotekę, składającą się z 50 książek. Wypożyczamy także książki z O. T. O. i K. R. Gazety i książki czytamy wspólnie na ogólnych zebraniach, które odbywają się prawie co tydzień. W Kole Mł. Wiejskiej istnieje Sekcja Przysposobienia Rolniczego, która pracowała nad uprawą marchwi pastewnej, ziemniaków i uprawy ogródków warzywnych. Obecnie przystępujemy do nauki wzorowego wychowu prosiąt i uprawy ogródków warzywnych. Za dobrą pracę Koło uzyskało dyplom, oraz bezpłatną prenumeratę czasopism: „Przysposobienie Rolnicze", „Gospodarz Kresowy", „Nasza Wieś", Nowa wieś", „Plon", „Zjednoczenie" i „Kurs im. St. Staszica". Pozatem uzyskaliśmy nagrody indywidualne w postaci kilku książek i II-gą nagrodę powiatową.

Powyższym działem pracy zaczynają żywo interesować się i starsi gospodarze. Najgorszą bolączką naszego Koła jest brak dochodu, a ponieważ są dość znaczne wydatki, więc z powodu braku gotówki, trudno coś nowego i pożytecznego kupić. Składki członkowskie wpływają z wielką trudnością, jednak i to z biegiem czasu przy dobrych chęciach da się naprawić.

*Mikołaj Warawko*

### PRACE ZW. SĄSIEDZIEGO W KSIĘŻPOLU POW. BIŁGORAJ

29 marca b. r. odbyło się zebranie roczne Związku Sąsiedzkiego, który skupia 10 Kół z gmin: Księżpol, Biszcza i Sól. Są to Koła: Bukowina, Korchów, Księżpol, Markowicze, Majdan Księżpolski, Płusy, Rakówka, Wólka Biska, Zanie i Zawadka. Związek Sąsiedzki liczy przeszło 290 członków. W roku ubiegłym w każdem Kole pracowały 3 albo 4 sekcje. Każda sekcja posiada plan pracy.

Na specjalne wyróżnienie w planie pracy na rok 1936 zasługuje fakt powzięcia uchwały, zdobywania książek do bibljoteki Zw. Sąsiedzkiego na użytek Kół. Uchwalono, że w okresie letnim Zw. Sąsiedzki zajmie się zorganizowaniem kilku wycieczek, celem zapoznania członków z ziołami leczniczemi, zdatnemi do uprawy i handlu. Wykonania prac wstępnych podjął się kol. Mikołaj Buca.

*Stefan Kolano*

### KURS IDEOWY W WISZNICACH

14 i 15 marca 1936 r. odbył się w Wisznicach kurs ideowy, zorganizowany przez Sąsiedzki Związek w Wisznicach. Na kurs przybyli członkowie Kół Mł. W. z Wisznic, Dubicy, Horodyszcza, Podedwórza, Dębowa, Rozwadówki, Ratajewicz, Zeszczynki i Przechoda. W kursie brało udział około 100 osób. Uczestnicy kursu mieli możność wysłuchać niezmiernie ważnych i ciekawych referatów p. J. Cierniaka, kol. Trendoty, instr. K.G.W. kol. Starzyńskiego, del. W.Z.M.W. z Lublina kol. J. Mazurkiewicza i kol. P. Tymoszuka.

W referatach omawiane były następujące sprawy: 1) historja wsi i chłopa, 2) udział chłopa polskiego w tworzeniu kultury narodowej, 3) kapitał, spółdzielczość i oświata, 4) prasa w Polsce, 5) rola kobiety w życiu wsi, 6) ideologja Zw. Mł. W., 7) chłopski ruch polityczny.

Po każdym referacie prowadzona była ożywiona dyskusja, w której zabierali głos delegaci Kół Mł. W. Przed zamknięciem kursu przez prezesa S. Zw. kol. Bieszczada, p. Jędrzej Cierniak wygłosił szereg uwag ogólnych o ruchu młodowiejskim i znaczeniu oświaty na wsi.

Uczestnicy kursu wynieśli z dwudniowych dumań zrozumienie wielu zagadnień wiejskich i zapał do dalszej, wytrwałej pracy w szeregach Młodej Wsi.

*Wł. Tarkowski*

## PORozmawiajmy

*K. M. W. w Osowej:* „Siew Młodej Wsi" — wysyłamy stale. Prosimy reklamować na poczcie. Zaległe wysłaliśmy.

*K. M. W. Chorążyce — miechowskie:* Zalegacie z prenumeratą „Siewu Młodej Wsi" za I kwartał 1936 r.

# Z POLSKI I ZE ŚWIATA

**Pomoc państwa dla rolników, dotkniętych klęskami żywiołowemi.** W roku ubiegłym spotkały rolnictwo liczne klęski. W województwach poznańskiem i częściowo łódzkiem wielka susza przyniosła straty na sumę 200 miljonów złotych. W województwie poleskiem klęska braku mrozu i niemożność dostania się do złożonego na bagnach siana spowodowała skarmienie zapasów, przeznaczonych na siew i pożywienie, wywołując głód wśród ludności. W innych województwach liczne grady pozbawiły wielu rolników plonów.

We wszystkich tych wypadkach państwo przyszło z pomocą drobnym rolnikom, ale pomoc ta udzielona była nie w formie pożyczek, lecz jako dotacja, której równowartość ma być zwrócona w formie odrobku na robotach publicznych. Ogólnie zaś pomoc ta wynosi 2.100.000 złotych. Z tego województwo poznańskie otrzymało 900.000 zł., poleskie — 200.000 zł.; pomiędzy zaś województwa: lubelskie, nowogródzkie, lwowskie, kieleckie, białostockie, krakowskie, łódzkie i wołyńskie podzielono kwotę 500.000 złotych, z której część wpłacona została w marcu, część zaś będzie wpłacona w kwietniu b. r. Przyznane dotacje rozprowadzane są w nasionach, sadzeniakach, paszach lub środkach wyżywienia.

Niezależnie od tych sum, uruchomiony został z lokaty skarbowej w Państwowym Banku Rolnym 3-letni kredyt ulgowy, dostępny zarówno dla większej, jak i mniejszej własności rolnej wojew. poznańskiego, w wysokości 500.000 złotych. Pomoc ta, łącznie z dużemi ulgami podatkowemi i ubezpieczeniowemi złagodzić ma skutki klęsk zeszłorocznych.

**Co się dzieje z Locarnem?** W poprzednim numerze „Siewu Młodej Wsi" pisaliśmy o planie pokojowym Niemiec. Obecnie rozważmy drugi plan pokojowy Francji, który jest dokładnem przeciwstawieniem tamtego. Zwróćmy jednak uwagę na szybki i niebywały rozrost zbrojeń państw, a zwłaszcza tak zwanych gwarantów paktu locarneńskiego: Francji, Włoch, Anglji i Niemiec, nie mówiąc o wszystkich innych państwach, które nie chcą i nie mogą pozostać w tyle za „rekinami europejskimi". Wszystkie rozmowy pokojowe, ciągnące się nieskończenie długo i bez rezultatów, mają jeden cel: dadzą czas państwom do kompletnego uzbrojenia się i do skaptowania sobie sojuszników na wypadek wojny. Pokój obecny jest „pokojem zbrojnym" — tak jak to było przed wielką wojną światową; przyczyn wojny jest dużo i w miarę trwania układów przyczyny te stale się mnożą. Powodem wojny może się stać drobnostka, nic nie znaczący fakt. Musimy sobie zdać sprawę z tego, że nowy układ, choćby był dobry, nie zażegna obecnego naprężenia, skoro wszystkie dotychczasowe pakty i układy poszły do... archiwum Ligi Narodów, gdzie powiększyły stosy dokumentów złej woli tych czy innych państw. Francja jest przekonana, że ugruntowanie pokoju w Europie zdoła przeprowadzić Liga Narodów, której sprawę pogwałcenia Locarna przez Niemcy powierzyła od samego początku zamiast osobiście przeciwstawić się Niemcom. Dalej mówi deklaracja francuska, że Francja zawsze stała na straży obrony zawartych traktatów, opartych na zasadzie sprawiedliwości, a nie siły. Skierowuje zatem Francja pod adresem Niemiec konkretne pytanie, czy wolno jednemu z państw zrywać samowolnie układy, zawarte przez kilka państw razem. Wobec bowiem postępowania Niemiec, państwa będą miały zupełną swobodę załatwiania sporów bezpośrednio z przeciwnikami, a żadne z państw nie będzie chciało w przyszłości zawierać wogóle układów, bo one i tak nie gwarantują pokoju.

Francuski plan pokoju przedstawia się następująco: 1) naczelną zasadą w stosunkach międzynarodowych powinno być uznanie praw i niezależności wszystkich podobnie, jak poszanowanie zawartych zobowiązań; 2) nie może być mowy o trwałym pokoju, jeśli ten pokój ma być zależny od wahań, wynikających z potrzeb i ambicyj każdego narodu; 3) nie będzie faktycznego bezpieczeństwa w stosunkach międzynarodowych dopóty, dopóki spory pomiędzy państwami nie będą rozwiązywane zgodnie z obowiązującem wszystkich prawem międzynarodowem; 4) równouprawnienie polityczne nie stanowi przeszkody, by dobrowolnie i we wspólnym interesie jedno z państw mogło ograniczyć w pewnych wypadkach wykonanie swej zwierzchności i swych praw. Ograniczenie to jest konieczne w szczególności w sprawach zbrojeń, by uniknąć wszelkiej groźby przemocy silniejszego narodu nad

słabszemi; 5) istniejące nierówności wśród narodów powinny być wyrównane w ramach wspólnoty międzynarodowej na drodze wzajemnego porozumienia. Organizacja pokoju musi być, zdaniem Francji, przekazana Lidze Narodów. Traktaty europejskie, dotyczące niezależności państw i ograniczenia zbrojeń, przyjęte za wspólną zgodą, będą podlegały wzajemnej gwarancji zrzeszonych w tym celu. W razie wypadku stwierdzenia naruszenia umowy międzynarodowej, powinny być stosowane sankcje w stosunku do państwa, postępującego samowolnie, w celu przywrócenia prawa międzynarodowego, aż do zastosowania siły wojskowej włącznie.

Gwarancją prawa międzynarodowego, pokoju i sprawiedliwości oraz umów, jest, zdaniem Francji, siła zbrojna każdego państwa, nad którą władzę zwierzchnią posiada europejska komisja wojenna Ligi Narodów. Tak więc w razie potrzeby, komisja ta mogłaby rozporządzać według uznania wszystkiemi armjami w Europie dla utrzymania pokoju. Po zorganizowaniu w ten sposób bezpieczeństwa zbiorowego, wszyscy zrzeszeni przystąpią do rozbrojenia i to w szerokim zakresie. Ograniczenie zbrojeń każdego z państw będzie postanowione większością 2/3 głosów.

Francuski plan pokojowy przewiduje też i organizację międzynarodowego współżycia gospodarczego, szczegółowe unormowanie wymiany towarów i surowców, wspólnych rynków zbytu i t. d.

**Co nowego w Abisynji?** Mówiąc o wojnie abisyńsko - włoskiej, wspominaliśmy często o włoskim gen. Grazianim, który uderzeniem na froncie południowym w grudniu ub. r. odniósł świetne zwycięstwo nad abisyńczykami. Obecnie ten generał otrzymał świeże posiłki i 2 tysiące samochodów. Z nowemi siłami wyruszy generał Graziani z Harraru wprost na Addis-Abebę, stolicę Abisynji. Chodzą pogłoski, że samoloty włoskie zasypią wszystkie znaczniejsze miasta abisyńskie bombami, napełnionemi gazem — iperytem.

Cesarz Abisynji wydał orędzie (odezwę) do narodu, powołując wszystkich mężczyzn pod broń. Orędzie rozpoczyna się od stwierdzenia, że Abisynja może się obronić, gdy wszyscy obywatele chwycą za broń i poświęcą swe życie za wolność kraju. Bezstronni świadkowie, którzy byli obecni przy odczytywaniu cesarskiej odezwy, twierdzą, że zebrane tłumy przyjmowały ją bez entuzjazmu. Dyplomacja uważa orędzie za akt rozpaczy ze strony cesarza. Abisynja bowiem nie posiada dostatecznej ilości broni i materjału wojennego, by móc należycie uzbroić armję, nie mówiąc już o rezerwach i pospolitem ruszeniu. Wyczerpanie, klęski i brak amunicji działają ujemnie na zastępy negusa, które w bezładnej ucieczce nie wierzą już w swoje zwycięstwo.

**W Hiszpanji** prezydent Zamorra został złożony z urzędu. Funkcje prezydenta republiki, na zasadzie ustawy, objął tymczasowo przewodniczący Kortezów Barrios, który będzie pełnił ten urząd aż do chwili wyboru nowego prezydenta. Wobec votum nieufności, wyrażonego rządowi, premjer Azana złożył na ręce tymczasowego prezydenta Barriosa dymisję. Prezydent dymisji nie przyjął, więc Azana pozostaje szefem rządu.




Przedpłata roczna wynosi 8 zł. Numer pojedyńczy 25 gr.

Ceny ogłoszeń: 1 str. — 300 zł., ½ str. — 200 zł., ¼ str. — 80 zł., ⅛ str. — 50 zł., 1/16 str. — 30 zł.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Kopernika 30. — Tel. 2-36-40. — Konto P. K. O. 29.969

Redaktor: LUDWIK STAŃCZYKOWSKI Wydawca: CENTRALNY ZWIĄZEK MŁODEJ WSI

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80.